

Odzyskać niepodległość

16 lutego 2013

Od czasów rzekomego odzyskania niepodległości jesteśmy karmieni „naszym” zapałem najpierw wstąpienia a teraz przebywania w Eurokorycie prawie nazywanego eurorajem na euroziemi europejskiej.

Ci co, tak nie myślą są różnie nazywani. Na przykład ci ze środowiska narodowców – faszystami, pozostali Polacy już różnie – oszołomami, antysemitami, lub bardziej swojsko – zacofanymi wieśniakami.

Wiadomo, kto tak twierdzi. Zwani z języka obcego komuniści (pewnie dlatego nam obcy) i zbałamuceni z ich otoczenia. Następne pokolenie tych, co przyjechali na czołgach T-34 wprowadziło nam kolejny sprawiedliwy, słuszny, radosny i wolny ustrój – ludowładztwo bez udziału ludu.

Są to ludzie (niestety ludzie) niesamodzielni i zarazem łasi na pieniądze, zaszczyty... No byle im było dobrze. Nie znają pojęcia państwo, naród, niepodległość, ale chętnie się nimi posługują, zwłaszcza jak dochodzi do „wolnych wyborów”. A lud prosty jak zwykle daje się na wszystko nabrać.

Zaraz po tzw. wyzwoleniu z rąk Sowietów władza, która oddała władzę... Oczywiście sobie, po uprzednim podzieleniu i zmianom nazwy z PZPR na inne (stronnictwa okrągłego stołu) wcisnęła obywateli ziemi polskiej do Eurokoryta, tworząc długopisem w zeszycie wyobrażenie Koryta jako utraconego raj, gdzie Adamowi wszystko dał Bóg za darmo, bez wysiłku mięśni Adasia.

Polak zachłyśnięty otrzymaną „wolnością” pierdzenia gdzie chce, a nie gdzie władza każe, pozwolił na zamykanie zakładów, utratę pracy i środków na utrzymanie rodziny, wprowadzenie głupich przepisów eurokorycich, budowę dróg z zachodu na wschód, utratę rynków zbytu, sprzedaż czy przejęcie przez obcych wszystkiego, co polskie ze słowem pisany włącznie,

przepływ środków z Polski na zachód oraz na zanikanie więzi wspólnotowej Polaków, sieci szkół, opieki zdrowotnej i można tak dalej pisać i pisać a Elizą Orzeszkową nie jestem. W każdym bądź razie głupka się nawet z drobiu robili, zmuszając kury do stania w klatkach pazurami do przodu...

Jak obudzić naród, kiedy nawet bieda i czucie się na własnych ziemiach obcym nie pomaga? Brakuje nam przywódcy rodzaju Piłsudskiego i Dmowskiego? Nie ma nikogo poza nimi, ale możemy przecież korzystać z ich spuścizny. Ich rady są ponadczasowe.

Polak musi na swoich ziemiach czuć się jak u siebie a nie uciekać za Odrę. Odzyskajmy niepodległość. 73 lata w niewoli to trochę za dużo!

W tym tkwi źródło naszej biedy, braku pracy, wolności, godności i braku radości i zdrowia oraz tych całych nieszczęść o których pisałem wyżej. Ile można się dawać trzymać za mordę?

Pukanie o pomoc do innych narodów to strata czasu. Mają nas w poważaniu, czyli tak, jak zawsze mieli. Najlepszym przykładem jest II wojna światowa. Choć i pierwsza wcale nie była lepsza. Już Piłsudski mówił o zgniłym Zachodzie!

Ponieważ rządzą nami obcy, którzy mają nas gdzieś, nigdy nie będzie nam dobrze, dopóki jesteśmy koniem pociągowym i parobkami u siebie.

Obecnie nawet to co zarobimy, wydajemy w ich sklepach i nabywamy ich towary. To co Polakowi zostaje? Nic, chyba że długi, każdy chyba odpowie. Ja myślę, że niekoniecznie.

Naszym celem jest wyjście na ulice, przegonienie (w najlepszym przypadku) złodziei, łapowników i ogłoszenie niepodległości. To rozwiąże nasze kłopoty.

Najlepszym przykładem jest właśnie II RP – ostatni okres naszej niepodległości. Polacy zerwali kajdany i co? Mając tylko 21 lat dokonano niesamowitego wysiłku. Połączono

rozerwane niewolą ziemie, zbudowano od postaw państwo – urzędy, wojsko, prawo, odbudowano gospodarkę po zniszczeniach wojennych i działalności zaborców, prowadzono niezależną działalność zagraniczną, itd. itd. Dało się? Dało! Dlaczego? Bo byliśmy niezależni i niepodlegli. Owszem były błędy, ale to my się zarządziliśmy sami u siebie a nie ktoś za nas i przeciwko nam. A gdyby nie wojna to może bylibyśmy ważniejszym mocarstwem, bo Polakom zależało na odbudowie i dobrobycie. Wiedział, że Ojczyzna jest najważniejsza, że to jego ziemia.

Teraz nikt się z nami nie liczy. Dlaczego? Jesteśmy jak to bydło na pastwisku – uwiązani łańcuchem i przybici palem do trawy. Obecnie mając możliwość rozerwania łańcucha dajemy tylko odgłosy głodnej krowy odbijające się od pustego koryta.. Eurokoryta.

Przestańmy się kłócić ze sobą o drobnostki. O to wrogowi chodzi. Dziel i rządź. Zasadę tą każdy zna. Naszym celem powinna być niepodległość. Należy „Budzić świadomość narodową tam, gdzie jej nie ma, rozwijać ją, gdzie jest słaba, popierać wszelki ruch samodzielny w warstwach ludowych, gdyż samodzielność warstwy jest miarą jej wartości [...]”.

Mając wspólny cel możemy już się łączyć i wywalczyć wolność. Jaka będzie Polska? To już rozstrzygną pierwsze wolne wybory. One określą upodobania i poglądy Polaków.

Najpierw trzeba jednak się oczyścić. Przegonić zdrajców, dorobkiewiczów i łapowników, żyjących naszą krwią. Przecież myszy się truje, komary zabija, a choroby zwalcza. Czy zgnilizna naszych ziem to nie choroba? Lekarstwo jest – tylko trzeba je zażyć.

I przestańmy się kłócić kto ważniejszy Dmowski czy Piłsudski. Obaj chcieli niepodległości. Wystarczy wziąć sobie do serca co pisali i mówili o Polsce za wytyczne postępowania. „Jestem Polakiem – więc mam obowiązki polskie” pisał Dmowski. Obowiązkiem wobec trudu przodków i pomyślności przyszłych

pokoleń jest odzyskanie i utrzymanie niepodległości. Bo jak mawiał Piłsudski: „Kto nie był buntownikiem za młodu, ten będzie świnia na starość”. Nie bądźmy świniami. Jesteśmy Polakami, więc mamy obowiązki polskie. Zerwijmy kajdany. Bo „Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teterażniejszości i nie ma prawa do przyszłości”.

Autor: Grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”